

Mateusz FILARY-SZCZEPANIK 

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

mateusz.filary@ignatianum.edu.pl

KU DIALOGICZNEMU PLURALIZMOWI W NAUCE O STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH – O ROLI, SUBSTANCJI I KONSEKWENCJACH PODSTAW METATEORETYCZNYCH W PRAKTYCE BADAWCZEJ

ABSTRACT

Towards Dialogical Pluralism in International Relations – on the Role, Substance and Consequences of Metatheoretical Foundations in Research Practice

The aims of the article are the following: (1) to point out the rung occupied by metatheory on the ladder of abstraction of the actual work of International Relations scholars; (2) to present a typology of possible metatheoretical approaches to the study of international reality; (3) to provide examples of classic IR works that are based on specific metatheoretical approaches; (4) to help particular scholars to identify their own metatheoretical bases using the aforementioned typology and examples; and (5) to propose an approach allowing ideas to flow between approaches based on different metatheories while maintaining the integrating role of the discipline.

Keywords: metatheory, theory, state, international relations, dialogical pluralism

Słowa kluczowe: metateoria, teoria, państwo, nauka o stosunkach międzynarodowych, dialogiczny pluralizm

Powiedziałem, czym teorie są i czym nie są. Nie powiedziałem jednak, jak teorie się tworzy. Jak się je tworzy? Najlepszą, choć niezbyt pomocną odpowiedzią jest: „kreatywnie”¹.

Od kiedy Kenneth Waltz na naukę o stosunkach międzynarodowych (NoSM) wypuścił z lampy dżina filozofii nauki, przekonanie o wadze metateoretycznych podstaw nauki, którą uprawiamy, stale nam towarzyszy. Zarówno w światowej², jak i rodzimej³ nauce o stosunkach międzynarodowych wiele już na ten temat napisano. W przypadku rodzimym oznacza to również, że dyscyplina wchodzi w okres pełnoletności i oddaje w zasadzie całe spektrum zainteresowań dyscypliny globalnej, oczywiście z uwzględnieniem lokalnej specyfiki. Cele niniejszego artykułu są następujące: po pierwsze, wskazać na miejsce metateorii na drabinie abstrakcji tego, czym realnie zajmują się badacze i badaczki stosunków międzynarodowych; po drugie, przedstawić typologię porządkującą możliwe podejścia metateoretyczne do badania rzeczywistości międzynarodowej; po trzecie, wskazać na przykłady klasycznych dzieł dyscypliny powstałych na bazie określonych podejść metateoretycznych; po czwarte, na podstawie dwóch poprzednich wspomóc konkretnego badacza lub badaczkę w określeniu własnych podstaw metateoretycznych; po piąte, zaproponować podejście umożliwiające przepływ idei pomiędzy podejściami wynikającymi z różnych metateorii, które pozwoli zachować integrującą rolę całej dyscypliny⁴.

Tekst pisany jest z perspektywy tego, co określam jako dialogiczny pluralizm dyscypliny⁵ NoSM – ten zakłada pewną odrębność NoSM jako praktyki społecznej zajmującej się tworzeniem wiedzy naukowej o wydzielonej sferze świata ludzkiego –

¹ K. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979, s. 9.

² *Positivism and Beyond*, eds K. Booth, S. Smith, M. Zaleski, Cambridge 1996; *Progress in International Relations Theory: Apprising the Field*, eds C. Elman, M. Fendius-Elman, Cambridge, MA 2002; F. Chernoff, *Theory and Metatheory in International Relations: Concepts and Contending Accounts*, New York 2007; P. Jackson, *The Conduct of Inquiry in International Relations*, New York 2011; *Evaluating Progress in International Relations: How do You Know*, eds A. Fryberg-Inan, E. Harrison, P. James, New York 2017. Powyższe pozycje w żadnej mierze nie wyczerpują ogromu literatury anglojęzycznej nauki o stosunkach międzynarodowych poświęconej problemom metateoretycznym, ale stanowią dość klasyczne publikacje na ten temat i mogą być dobrym punktem wyjścia do samodzielnego zgłębiania tej materii.

³ Zob. np. M. Kozub-Karkut, *Stosunki międzynarodowe. Między pozytywizmem a postpozytywizmem*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, vol. 52, nr 2, s. 71-90; M. Filary-Szczepanik, *Wybrane idee regulatywne w nauce o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2019, vol. 55, nr 1, s. 87-106; A. Gałganeł, *Filozofia nauki o stosunkach międzynarodowych. Ontologia. Epistemologia. Metodologia*, Kraków 2021; M. Herbut, A. Polus, *Syntezy nie osiągniesz? Holizm konfirmacyjny wobec dyskursu teoretycznego w Stosunkach Międzynarodowych*, „Politeja” 2022, vol. 19, nr 1, s. 207-220.

⁴ O roli dyscypliny jako czynnika integrującego różne podejścia i umożliwiającego wymianę idei pomiędzy nimi można przeczytać w: K. Jørgensen, *What is International Relations?*, Bristol 2021. Autor ten wielokrotnie, zarówno w prywatnych rozmowach, jak i na kartach wzmiankowanej książki, podkreśla, że bez dialogu pomiędzy różnymi podejściami do badania rzeczywistości międzynarodowej mielibyśmy do czynienia co najwyżej z problematyką badawczą.

⁵ Nieco impresjonistyczny obraz tego, co rozumiem przez dialogiczny pluralizm, zawarłem w moim edytoriale w „Global Affairs”: M. Filary-Szczepanik, *Discipline in the Times of Cholera*, „Global Affairs” 2020, vol. 3, no. 2, s. 243-246.

rzeczywistości międzynarodowej⁶. Ta „produkcja wiedzy” odbywa się w obrębie tradycji, które składają się na samą dyscyplinę. Jest to o tyle istotne, że mówimy o badaniu tego, co społeczne, a więc o nauce, w której nie mamy do czynienia z jednym paradygmatem dominującym i kierującym badaniami w określonej dyscyplinie, co – w optyce kuhnowskiej – ma miejsce w naukach ścisłych. W naukach społecznych jesteśmy skazani na funkcjonowanie w tradycjach przyporządkowywanych do poszczególnych dyscyplin jedynie przez to, że zajmują się tym samym wydzielonym obszarem rzeczywistości społecznej. Jeden świat społeczny – wiele punktów, z których jest on postrzegany⁷, to również wzorzec tego, jak wygląda dyscyplina badająca jeden z aspektów tego świata. Jedynie w obrębie takiej tradycji, ponieważ pozwala ona na konwencjonalistyczne ustalenie znaczenia podstawowych terminów empirycznych i teoretycznych, zachodzić może postęp naukowy ujęty kumulatywnie jako przyrost wiedzy na dany temat⁸.

Jednak nie oznacza to, choć takie twierdzenie było modne w latach 90. XX w., że tradycje nie mogą się porozumiewać, bo są niewspółmierne, a więc nie mają wspólnego języka, w którym mogłyby znacząco komunikować pomiędzy sobą swe treści naukowe⁹. Nie idzie tutaj o zanegowanie istnienia samej niewspółmierności, jest ona bowiem konsekwencją tego, czego potrzeba, by zachodził postęp wewnątrz składowych tradycji dyscypliny. Idzie o to, że postęp dyscypliny jako całości ufundowany jest właśnie na dialogu pomiędzy poszczególnymi tradycjami. Tak rozumiany postęp objawia się brakiem dogmatyzmu, pojawianiem się i wymianą nowych idei wewnątrz poszczególnych tradycji, co możliwe jest dzięki temu, że tradycje te komunikują się ze sobą w obrębie dyscypliny. By jednak komunikacja mogła zachodzić, niezbędny jest wspólny dla całej dyscypliny fundament: dyspozycja do dialogu. Ta z kolei musi opierać się na dobrej znajomości własnej tradycji, jak również zdolności do rozumienia tradycji innych – nie poprzez sprowadzenie ich znaczeń do języka swojego podejścia, ale na ich własnych warunkach¹⁰. Dyspozycja musi opierać się na solidnym rozpoznaniu fundamentów metateoretycznych każdego¹¹ z podejść składowych, dyscypliny – dialog jest

⁶ Mam tu na myśli podobne ujęcie przedmiotu NoSM jak E. Halizaka, piszącego o kategorii międzynarodowości jako cesze przedmiotu badań dyscypliny. Zob. E. Halizak, *Przedmiot, teoria i metodologia nauki o stosunkach międzynarodowych*, Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, vol. 51, nr 1, s. 11-34; tenże, *Obszar badawczy nauki o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, vol. 51, nr 2, s. 9-36.

⁷ J. Searle, *The Construction of Social Reality*, New York 1995.

⁸ F. Chernoff, *Theory and Metatheory...*, s. 190.

⁹ Z tym obrazem dyscypliny polemizował już Ole Wæver prawie trzy dekady temu, zob. O. Wæver, *The Rise and Fall of the Inter-Paradigm Debate*, [w:] *Positivism and Beyond...*, s. 149-185.

¹⁰ Pisałem o tym więcej przy okazji dyskusji nad kwestią porównywania terminów teoretycznych pochodzących z teorii realistycznych Walta i Morgenthaua, posiłkując się przy tym motywami dialogicznymi występującymi w późnej twórczości Kuhna, zob. M. Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Walta*, Kraków 2019, s. 221.

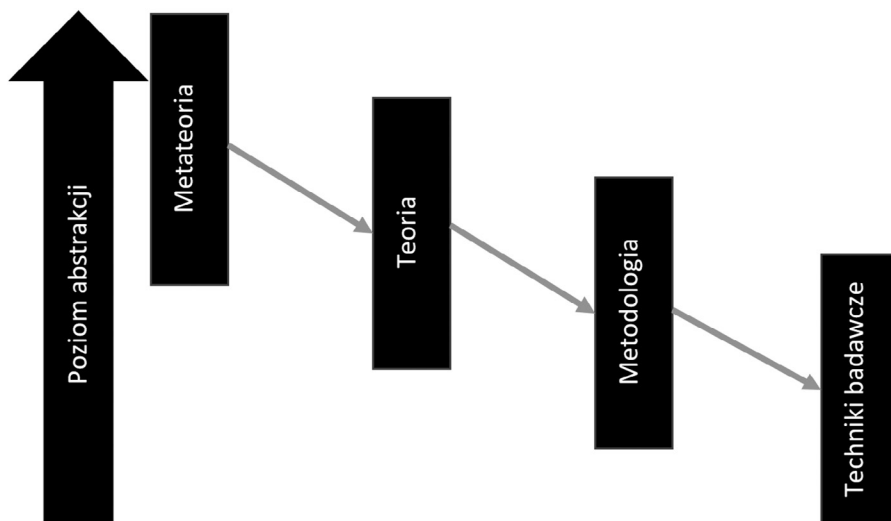
¹¹ To oczywiście jest – nawet wewnątrz jednej dyscypliny nauk społecznych – dość utopijne; realnie oczekiwać można znajomości dominujących w danym momencie procesu rozwoju dyscypliny podejść i ich metateoretycznych założeń.

bowiem możliwy wtedy, gdy nie tylko jesteśmy otwarci na innego lub inną, ale również, gdy dobrze wiemy, kim jesteśmy my sami. Między innymi temu celowi służyć ma poniższy tekst.

POZIOMY ABSTRAKCYJNY W NOSM

Aby zrealizować ten cel, należy omówić metateoretyczne podstawy teoretyzowania. Jak wskazywałem w innym artykule¹², treści naukowe przynależą do różnych poziomów abstrakcji rozumianej jako proces intelektualny, w wyniku którego badacz lub badaczka odrywa się od doświadczenia empirycznego i jego lub jej myśl zmierza do tego, co ogólne. Przedstawiłem to jako drabinę abstrakcji, której uproszczoną wersję prezentuję poniżej.

Rys. 1. Poziomy abstrakcji treści naukowych



Źródło: opracowanie własne.

Metateoria jest na najwyższym poziomie abstrakcji – jej zawartość jest najdalej oddalona od tego, co dane w doświadczeniu. Składa się na nią to, co Popper określał mianem znaczącej metafizyki: szereg – czasem nieuświadomianych – sądów badacza dotyczących natury rzeczywistości i sposobów jej poznania¹³.

Niżej na drabinie abstrakcji jest teoria¹⁴. Stara się ona uogólnić doświadczenie dotyczące danej sfery rzeczywistości w sposób, który pozwala tę domenę pojąć za pomocą

¹² M. Filary-Szczepanik, *Wybrane idee...*, s. 87-107.

¹³ Zob. np. K. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. i przyp. opatrzył A. Chmielewski, Warszawa 1992.

¹⁴ Czytelnika zainteresowanego precyzyjnymi definicjami teorii odsyłam do podręcznika autorstwa Barbary Krauz-Mozer. Z perspektywy podejścia pozytywistycznego określa ona bardzo precyzyjnie, czym

rozumu (wyjaśnić lub zrozumieć). Ten proces uogólniania doświadczenia konkretnego do postaci ogólnej z jednej strony ufundowany jest na metateorii, z drugiej zaś pociąga za sobą określone skutki metodologiczne. Znaczy to, że obszar, który bada metodologia, będzie zawsze uzależniony od teorii, dla której prowadzi się badania przy użyciu danych ogólnych metod. Jest tak dlatego, że o ile metateoria zakłada treści ontologii filozoficznej, a więc tego, jak istnieje świat będący przedmiotem naukowego poznania, o tyle teoria niejako projektuje konkretne przedmioty, które opisuje, wyjaśnia i pozwala na ich zrozumienie; to ontologia naukowa, która jest domeną teorii¹⁵. Taka relacja metodologii i teorii, choć nieco przewrotnie, zdaje się spełniać arystotelesowskie *dictum* o tym, aby narzędzia badania były odpowiednio dobrane do tego, co się bada. Przewrotność wynika z mojego ujęcia, a jego konsekwencją jest to, że patrząc na drabinę abstrakcji powyżej, można w zasadzie mówić o współdeterminowaniu się przedmiotu badań i metod służącym tym badaniom.

W takiej optyce pozytywne znaczenie metodologii sprowadza się do ustalania ogólnych prawideł prowadzenia pracy naukowej – typowych struktur argumentacyjnych uzasadniających określone tezy teoretyczne (*a priori*) i empiryczne (syntetyczne). Tak potraktowana metodologia (ogólna) jest w zasadzie tożsama z procesem komponowania badań (ang. *research design*), czyli z algorytmem rozpoczynającym się od problemu badawczego, kontynuowanym przez przegląd literatury uzasadniający potrzebę zajęcia się problemem badawczym na podstawie zidentyfikowanej luki w literaturze, następnie analizującym problem w postaci szczegółowych pytań badawczych lub hipotez, przypisującym do poszczególnych pytań i hipotez określone techniki badawcze, a wreszcie kierującym syntetyczną odpowiedzią na problem badawczy na podstawie częściowych odpowiedzi przyniesionych przez szczegółowe pytania badawcze lub weryfikacje hipotez.

Najbliżej faktów, a więc na pierwszym, najniższym szczeblu drabiny abstrakcji, znajdują się techniki badawcze. Można je porównać do teorii dostarczających fakty empiryczne i będących treścią konwencji naukowej, na którą umawiają się członkowie danej

miałaby być teoria empiryczna w nauce społecznej. Interesujący jest fragment jej analizy definicyjnej, w której przywołuje szereg, uznawanych przez nią za potoczne i zbyt intuicyjne, definicji teorii. B. Krauz-Mozer, *Teorie polityki*, Warszawa 2005, s. 52-69. Jak pokazuje przykład niedawnej publikacji, w której autorzy za teorię mają w zasadzie cokolwiek, co mówi coś o relacji pomiędzy dwiema kategoriami (E. Aydinli, G. Biltekin, *Widening the World of IR: A Typology of Homegrown Theorising*, [w:] *Widening the World of International Relations*, eds E. Aydinli, G. Biltekin, New York 2018, s. 15-40), pluralizm NoSM oznacza, że nie jest dalekie od prawdy stwierdzenie, że w naszej dyscyplinie wśród określonych tradycji spotkać się możemy z rozumieniami teorii jako właściwie naukowej w każdym ze znaczeń, jakie nadaje im Krauz-Mozer, a nie tylko w tym, której jest naukowej dla niej. Trzeba jednak przestrzec, za realistami (K. Wältz, *Theory...*, s. 1-4; J. Mearsheimer, S. Walt, *Leaving Theory Behind: Why Simplistic Hypothesis Testing is Bad for International Relations*, „European Journal of International Relations” 2013, vol. 19, no. 3, s. 427-457), żeby nie mylić prawa przyczynowo-skutkowego lub prawa podobnej generalizacji z teorią, co często zdarza się statystycznie i scjentystycznie zorientowanym przedstawicielom i przedstawicielkom naszej dyscypliny.

¹⁵ W NoSM tradycyjnie problem ontologii naukowej, a więc klasy przedmiotów, które dana teoria wyjaśnia bądź których zrozumienie umożliwi (a w zasadzie których istnienie do pewnego stopnia kreuje poprzez ujęcie ich w swym języku), przedstawiany jest m.in. jako kwestia poziomów analizy.

wspólnoty epistemicznej – tak problem ten konwencjonalistycznie ujmuję Popper w swoim „problemie bazy empirycznej”¹⁶. Co ciekawe, w zasadzie analogicznie przedstawia to w naszej dyscyplinie Fred Chernoff, choć inspiracji szuka nie u Poppera, ale u Pierre’a Duhema¹⁷. Zastosowanie technik badawczych w służbie danej teorii i na mocy określonej metodologii ma zatem charakter w zasadzie inżynierski¹⁸.

W obliczu powyższych rozważań o drabinie abstrakcji można by więc uznać relację metody i teorii za przykład „ogona merdającego psem”. Będę jednak bronił twierdzenia, że są sposoby postępowania, które sprzyjają tworzeniu nowych, oryginalnych teorii, choć funkcjonują one nie na poziomie metodologii, ale metateorii. Niezbyt pomaga tu zarówno żartobliwe stwierdzenie Waltza z otwierającego artykułu cytatu, jak i rada, by nasycić się rzeczywistością (czytając, obserwując i eksperymentując), a następnie siedzieć, gapić się przez okno i czekać na epifanię, która doświadczenie to wyabstrahuje do postaci teorii. Pierwsze bowiem – twierdzenie, że „teorię tworzy się kreatywnie” – jest za ogólne, by mogło być przydatne, drugie zaś w swej szczegółowości w zasadzie oddaje kontrolę nad procesem teoretyzowania ślepego losowi: epifanii doznać można, ale wcale nie trzeba.

METATEORIA, KONTEKST ODKRYCIA I UZASADNIENIA

W tym momencie muszę pozwolić sobie na dygresję rozjaśniającą powyższe metaforyczne ujęcia. We współczesnej filozofii nauki to, skąd bierze się teoria, jest jej kontekstem odkrycia, to zaś, w jaki sposób sprawdza się jej „prawdziwość” lub przynajmniej naukową poprawność, jest kontekstem uzasadnienia¹⁹. Na to rozróżnienie nakłada się jednak rola indukcji i dedukcji w poznaniu naukowym (teoretycznym). Topiczna odpowiedź przeciętnych naukowczyni lub naukowca zapytanych o ich definicje może być przedstawiona następująco: „Indukcja to wnioskowanie od szczegółu do ogółu, a dedukcja to na odwrót”. Odpowiedź ta jednak nie wnosi zbyt wiele, jeśli idzie o relacje indukcji i dedukcji do teorii. Dobry trop pozwalający uporządkować tę kwestię pochodzi ze szkoły krytycznego racjonalizmu²⁰, gdzie Imre Lakatos określa indukcję i dedukcję

¹⁶ K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 1977, s. 41, 80-94, zwłaszcza s. 83-88.

¹⁷ F. Chernoff, *Bounded Pluralism...*

¹⁸ Można by powiedzieć, że w tym przypadku gramatykę języka przynależnego danemu podejściu do naukowości nadaje metateoria, słowa, w których pytania i odpowiedzi w tym języku są wyartykułowane, są domeną teorii, sprawdzanie poprawności tych pytań i odpowiedzi to rzecz metod, podczas gdy zagadnienia przynależne do technik badawczych zapewniają sprawność procesowi sprawdzania tej poprawności. Proces operacjonalizacji teorii wynika zatem ze szczebla teoretycznego, zachodzi jednak na dwóch najmniej abstrakcyjnych poziomach.

¹⁹ J. Schickore, *Scientific Discovery*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, ed. E.N. Zalta, [online] <https://plato.stanford.edu/archives/sum2018/entries/scientific-discovery/>, 20 IV 2024; H. Reichenbach, *Experience and Prediction: An Analysis of the Foundations and the Structure of Knowledge*, Chicago 1938.

²⁰ Choć jej członkowie, z Popperem na czele, uznawali, że liczy się jedynie kontekst uzasadnienia jako przedmiot namysłu filozofii nauki, a kontekst odkrycia sprowadzali do psychologizowania lub

jako logiczne prawidła służące powiązaniu ze sobą zdań teoretycznych, abstrakcyjnych i ściśle ogólnych z jednostkowymi zdaniami o faktach empirycznych²¹. To powiązanie służyć ma określeniu treści prawdziwościowej zdań teoretycznych na podstawie faktów, czyli – mówiąc prościej – testowaniu teorii. Indukcyjne testowanie teorii w kontekście uzasadnienia sprowadza się zatem do konfirmacjonizmu, a więc poszukiwania takich zdań jednostkowych, które będą potwierdzeniem określonych konsekwencji wywiezionych ze zdań ogólnych, teoretycznych. Natomiast dedukcyjne testowanie teorii to falsyfikacjonizm, a więc poszukiwanie takich zdań faktualnych, które będą przeczyć określonym empirycznym konsekwencjom wydedukowanym z danej teorii. Takie potraktowanie tematu dedukcji i indukcji oraz ich relacji do teorii pozwala w miarę sensownie ustalić znaczenia tych pojęć w kontekście uzasadnienia. Co jednak z kontekstem odkrycia?

Nie zagłębiając się w problemy psychologii odkrycia naukowego²², proponuję intuicyjne typy idealne indukcji i dedukcji jako predyspozycji poznawczych podmiotów teoretyzujących, a więc nas samych. Idealność tego rozróżnienia polega w rzeczywistości na tym, że nie spodziewam się znaleźć teoretyczki lub teoretyka, którzy istotnie wysnuwaliby sądy natury ogólnej o rzeczywistości tylko w jeden lub drugi sposób. Typy te jednak są dwoma biegunami pozwalającymi uplasować się określonemu podmiotowi teoretyzującemu w jakimś miejscu rozpościerającego się pomiędzy nimi spektrum. Teoria powstająca indukcyjnie będzie więc wymagać od podmiotu nasycenia się rzeczywistością empiryczną aż do momentu, kiedy będzie on w stanie uogólnić to, co pojął jako dane mu w doświadczeniu, którego opis stanie się wtedy językiem opisu prawidłowości ogólnej (treści teoretycznej). Z kolei dedukcyjne powstawanie teorii będzie wyglądać tak, że najpierw podmiot teoretyzujący będzie miał intuicję co do jakiejś ogólnej właściwości przedmiotu teoretyzowania, a następnie ubierze ją w język odnoszący się do rzeczywistości.

historyzowania, na które nie ma miejsca w racjonalnej rekonstrukcji tego, czym była i jest nauka (zob. np. E. Zahar, *Logic of Discovery or Psychology of Invention?*, „British Journal for the Philosophy of Science” 1983, vol. 34, no. 3, s. 243-261), to zakreszenie właściwego przedmiotu filozofii nauki do kontekstu uzasadnienia było często krytykowane, również w polskiej literaturze przedmiotu (zob. np. A. Motyka, *Ideal racjonalności. Szkice o filozoficznych rozdrożach nauki*, Wrocław 1986; też, *Główny problem epistemologiczny filozofii nauki*, Wrocław 1990; W. Sady, *Racjonalna rekonstrukcja odkryć naukowych*, Lublin 1990; Z. Hajduk, *Geneza teorii naukowych. Uaktualniona forma kontrowersji o pluralizm metodologii*, „Roczniki Filozoficzne” 2002, vol. 50, nr 3, s. 83-98).

²¹ I. Lakatos, *Popper o demarkacji i indukcji*, [w:] tegoż, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, przeł. W. Sady, Warszawa 1995, s. 235 i nn.

²² Na ten temat zob. np. T. Kuhn, *Logic of Discovery or Psychology of Research*, [w:] *Criticism and the Growth of Knowledge*, eds I. Lakatos, A. Musgrave, Cambridge 1970, s. 1-24; H.A. Simons, *Models of Discovery: And Other Topics in the Method of Science*, Dordrecht 1977; E. Zahar, *Logic of Discovery...*; D. Klahr, H. Simon, *Studies of Scientific Discovery: Complementary Approaches and Convergent Findings*, „Psychological Bulletin” 1999, vol. 125, no. 5, s. 524-543. Jeśli będziemy zgadzać się z ujęciami psychologizującymi logikę poznania naukowego w ramach kontekstu odkrycia, możemy nadać jej zracjonalizowany wymiar, ale tradycyjnie przyjmuje się, że kontekst odkrycia jest raczej subiektywny, a racjonalny jest jedynie kontekst uzasadnienia.

Tabela 1. Indukcja i dedukcja a kontekst odkrycia i uzasadnienia

	Kontekst odkrycia	Kontekst uzasadnienia
Indukcja	Drogą do teoretycznego uogólnienia jest nasycanie się doświadczaniem do momentu, kiedy „ilość przejdzie w jakość” i doświadczenie jednostkowe zostanie uogólnione jako teoria.	Konfirmacjonizm – uzasadnianie teorii (zdań ogólnych) na podstawie zdań jednostkowych (empirycznych), które potwierdzają prawidłowości ujęte w teorii.
Dedukcja	Intuicja przynosi śmiałe określenie jakiejś prawidłowości świata realnego do postaci ogólnej, teoretycznej, które potem jest ubierane w język doświadczenia jednostkowego.	Falsyfikacjonizm – uzasadnianie teorii na podstawie braku odnalezienia (zawsze prowizorycznego) zdań jednostkowych, które przeczyłyby konsekwencjom wydedukowanym z danej teorii.

Źródło: opracowanie własne.

TYPY IDEALNE METATEORII I PROBLEM DEMARKACJI

Wracając jednak do głównego toku wywodu, jestem przekonany, że na poziomie meta-teoretycznym znajdują się określone treści, które – rozpoznane przez filozofię nauki – mogą z powodzeniem służyć jako rady, jak teoretyzować, a więc mają poniekąd „metodyczny” charakter. By móc jednak przejść do zawierających je typów idealnych i przykładowych, paradygmatycznych dzieł, które je realizują, muszę poświęcić jeszcze nieco miejsca problemowi kryterium demarkacji.

Intuicyjnie pojmujemy wiedzę naukową jako coś racjonalnego, taką treść, w której ludzka racjonalność się krystalizuje, subiektywność jest natomiast według tej intuicji antytezą racjonalności – antytezą tego, czym ma być nauka. Kryterium demarkacji jest regułą, która pozwala zakwalifikować określoną wiedzę na temat świata jako naukową bądź nie. Sam problem nie jest nowy i można się doszukiwać jakiejś jego wersji już w pismach epistemicznych starożytnych Greków. Współcześnie jednak, w filozofii nauki, jest on kojarzony z Popperem²³, który nadał mu postać reguły, że naukowa jest wiedza ufundowana na konwencjonalistycznie ujętym doświadczeniu (problem bazy empirycznej), które używane jest w celu falsyfikacji twierdzeń teoretycznych (ogólnych i abstrakcyjnych), to jest prób wykazania, że nie są one prawdziwe, obalenia ich. Twierdzenia, których forma pozwala na takie obalenie przy pomocy faktów, są właściwymi twierdzeniami naukowymi (niezależnie od tego, czy zostały skutecznie sfalsyfikowane, czy nie, o ich naukowości świadczy ich forma²⁴).

²³ K. Popper, *Logika...*

²⁴ Muszę ten formalizm popperowskiego użycia demarkacji mocno podkreślić! Jest to tym istotniejsze, że bardzo często w polskiej literaturze przedmiotu spotkać się można z pracami dyplomowymi, doktorskimi, artykułami i monografiami naukowymi, które stawiając tezę, robią wszystko, żeby ją potwierdzić, nawet gdy z przedstawionych faktów wcale to tak prosto nie wynika. Zauważalny jest pęd do konfirmacji, jakby sfalsyfikowanie postawionej na początku tezy przeczyło naukowemu charakterowi całej pracy. A jak wskazałem powyżej, w myśl kryterium demarkacji Sir Karla do nauki przynależą zarówno zdania ogólne sfalsyfikowane, jak i te jeszcze nie sfalsyfikowane. Różnica pomiędzy nimi jest

Zawartość kryterium demarkacji ewoluowała. Miało ono swoją wersję konfirmacyjno-nistyczną, w której dla twierdzeń ogólnych poszukiwało się potwierdzających je empirycznych przypadków (było tak dla Rudolfa Carnapa); a także wersję uhistorycznioną, gdzie naukę od nienauki oddzielano na podstawie zawartości teoretycznej i ontologicznej paradygmatu (było tak dla Tomasa Kuhna) lub postępowości naukowego programu badawczego (jak w przypadku Imrego Lakatosa), a nawet uzależniano od tego, jakie funkcje społeczne nauka ma pełnić w zależności od oczekiwań społeczeństwa (które to podejście reprezentuje Larry Laudan). Współcześnie można by nawet, nieco żartobliwie, mówić o biurokratycznym ujęciu problemu demarkacji – nauką jest to, na co przyznają finansowanie państwowi i zasiadający w organizacjach niepaństwowych urzędnicy. Zdecydowałem się jednak szczegółowo omówić ujęcie problemu demarkacji nauki od innych dziedzin ludzkiej wiedzy zaproponowane przez Patricka Jacksona, łączy się ono bowiem z jego typami idealnymi metateorii w NoSM, a te z kolei będą stanowić rdzeń moich wywodów w dalszej części tekstu²⁵.

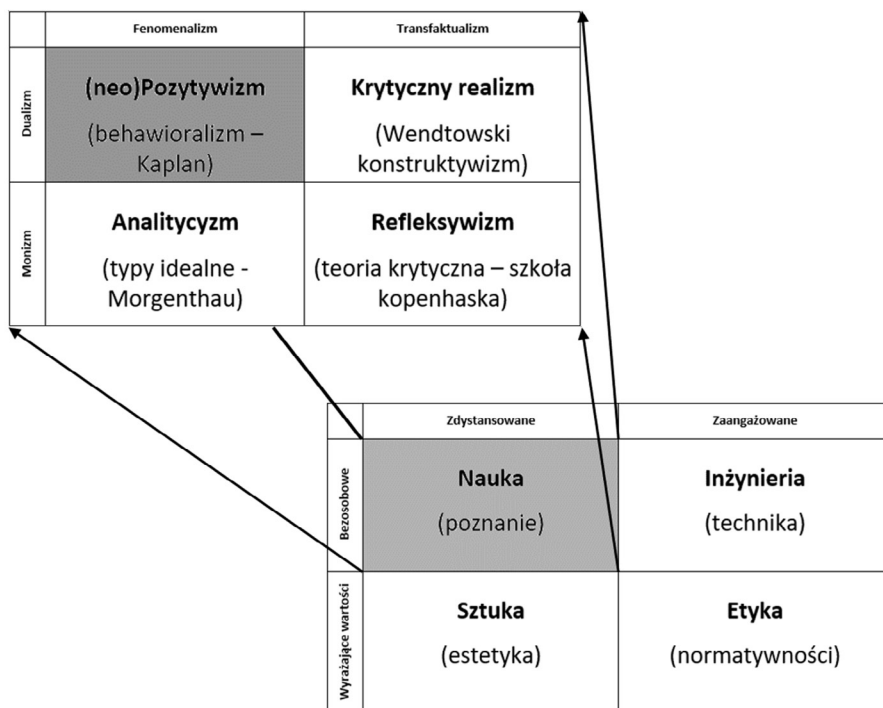
Dla Jacksona demarkacja nauki od tego, co nauką nie jest, stanowi zawsze otwarty proces społeczny. Odróżnia to jego ujęcie od tych tradycyjnie wiązanych z filozofią nauki – *explicite* normatywnych, jak w przypadku falsyfikacjonizmu Poppera czy indukcyjnego konfirmacjonizmu Carnapa, i *implicite* lub historycznie normatywnych, jak w przypadku dynamicznych ujęć Kuhna (paradygmaty) i Lakatosa (programy badawcze). Zamiast więc tworzyć mniej lub bardziej *a priori* normę naukowości, Jackson wskazuje na szereg warunków brzegowych, których wcielenie w życie będzie cechować

praktyczna: na zdaniach sfalsyfikowanych nie możemy praktycznie polegać, ale składa się z nich prawie cała historia każdej z nauk, w których zachodzi postęp.

²⁵ P. Jackson, *The Conduct...* Kilka słów uzasadnienia, dlaczego posługuję się koncepcją Jacksona. Po pierwsze, ze względu na przyjętą przez mnie optykę, którą nazywam dialogicznym pluralizmem. Ujęcie Jacksona, zarówno jeżeli idzie o kryterium demarkacji, jak i typy idealne metateorii w NoSM, pozwala uporządkować i zweryfikować „znaczącą metafizykę”, która, jestem przekonany, przyświeca każdej badaczce i badaczowi stosunków międzynarodowych. To z jednej strony pozwala na lepsze zrozumienie ideału nauki, jaką każde z nas chce uprawiać, z drugiej – tym, którzy odczuwają taką potrzebę, pozwala na zrozumienie „metateoretycznych innych”, tradycji, które wraz z naszą współtworzą szerszą dyscyplinę NoSM. W tym kontekście można oczywiście wskazać na inne ujęcia w ramach NoSM, które wspinają się na ten sam wysoki poziom abstrakcji, co podejście Jacksona: F. Chernoff, *Theory and Metatheory...*; A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008 [1999]; *Scientific Realism and International Relations*, eds J. Joseph, C. Wight, Basingstoke 2010. Problemem ich jest jednak *lobbying* za przyjęciem określonej metateorii jako „jedynie właściwej” dla uprawiania NoSM, podczas gdy ujęcie Jacksona umożliwia odnalezienie swojej własnej, w określonych warunkach brzegowych tego, co na podstawie jego kryterium demarkacji można określić jako metateoria naukowa. Po drugie, dlaczego nie praca o eklektyzmie analitycznym Petera Katzensteina i Rudry’ego Silla? Choć również mogłaby stanowić podstawę do pluralistycznego ujmowania metateorii, to jednak sporo jej brakuje do poziomu abstrakcji i wyrafinowania filozoficznego podejścia Jacksona. Poza tym, ponieważ istotą tego wariantu pluralizmu jest łączenie logik wyjaśniających wziętych z różnych teorii, pasuje ona jednak bardziej do pozytywistycznych czy realistycznych metateorii, wykluczając metateorie analitycystyczne i refleksywistyczne. Zob. R. Sill, P. Katzenstein, *Beyond Paradigms: Analytic Eclecticism in the Study of World Politics*, Basingstoke 2010, s. 20. Po trzecie wreszcie, zależało mi na przedstawieniu ujęcia powstałego w ramach NoSM, co sprawia, że nie sięgam bezpośrednio po rozważania filozofów nauki. Te bowiem, ze względu na hermetyczny język i bardzo wysoki poziom abstrakcji, mogłyby uczynić ten i tak już nie najlżejszy tekst jeszcze trudniejszym w odbiorze.

praktykę społeczną, jaką jest uprawianie nauki, w danym momencie historycznym. Te warunki brzegowe to: 1) **systematyczność**, rozumiana jako prowadzenie badań na podstawie określonych i wyartykułowanych metod, które podają się osądowi innych uprawiających naukę; 2) **publiczność**, rozumiana jako intencjonalne tworzenie wiedzy tak, aby była ona dostępna do oceny przez innych zainteresowanych tą samą praktyką społeczną (uprawianiem nauki lub owocami tejże działalności); 3) **bycie z tego świata** (ang. *this-worldliness*), *manifestujące się w postaci przykazania, aby przedstawiać precyzyjne definicje i dające się mierzyć kategorie, które wykluczają sprawczość magiczną lub opatrzności*²⁶. Tylko praktyka społeczna odbywająca się wewnątrz i wobec tych trzech warunków brzegowych będzie skutkować produkcją wiedzy naukowej, to jest: 1) **abstrakcyjnej**, a więc oderwanej od rzeczywistości, tu i teraz, a zwróconej w stronę tego, co ogólne; 2) **bezosobowej**, to jest transcendującej jednostkowe i subiektywne uprzedzenia pojedynczego podmiotu poznającego.

Rys. 2. Relacja typów idealnych metateorii NoSM do kryterium demarkacji nauki



Źródło: opracowanie własne na podstawie: P. Jackson, *The Conduct of Inquiry in International Relations*, New York 2011; tenże, *The Bias of „Scientific”: On the Intellectual Appeal of Neopositivism*, [w:] *Evaluating Progress in International Relations: How do You Know*, eds A. Fryberg-Inan, E. Harrison, P. James, New York 2017, s. 17-30.

²⁶ P. Jackson, *The Bias of „Scientific”: On the Intellectual Appeal of Neopositivism*, [w:] *Evaluating Progress...*, s. 20.

Powyższe ujęcie pozwala Jacksonowi odróżnić naukę od innych typów świadomej działalności człowieka – sztuki, inżynierii i etyki. Odróżnienie to (demarkacja) zawarte jest w dolnej tabelce rys. 2. Nauka jest tu przedstawiona jako taka działalność człowieka, której owoc, czyli wiedza naukowa, jest bezosobowy – abstrahujący od jednostkowych uprzedzeń i wartości i zdystansowany, czyli czysty i ogólny, syntetyczny. Jak widać na rysunku, logika, która każe umiejscowić Jacksonowi naukę w górnym lewym polu dolnej tabelki, jest przetransponowana na tabelkę górną zawierającą cztery typy idealne metateorii w NoSM. Do pewnego stopnia dwie osie, względem których są one zorganizowane, są powieleniem dwóch kryteriów, wobec których demarkowana jest nauka. Ontologiczna (wertikalna) zasadza się na rozróżnieniu pomiędzy monizmem i dualizmem, a ta dotycząca owoców wnioskowania naukowego (horyzontalna) na opozycji fenomenalizm–transfaktualizm. Szkatułkowość relacji pomiędzy typami idealnymi i demarkacją nauki pozwala również Jacksonowi wyjaśnić, dlaczego pozytywizm jako określona metateoria ma tak silną pozycję w ramach NoSM – jego ulokowanie w matrycy (górnej) jest rzutem ulokowania nauki, przez co rości on sobie pretensje do bycia bardziej „naukową” metateorią niż pozostałe. Podzielam tutaj pogląd Jacksona, że jest to o tyle sugestywne, nieuprawnione, a pluralistyczna NoSM powinna zawierać teorie naukowe tworzone na motywach wszystkich czterech typów idealnych metateorii.

Typy te osadzone są na dwóch osiach. Po pierwsze, oś ontologiczna (w sensie filozoficznym) – dualizm i monizm. Rozróżnienie to polega na relacji pomiędzy podmiotem poznającym (naukowcem) i przedmiotem jego poznania (rzeczywistością społeczną). Pozycja dualistyczna zakłada, że podmiot poznający jest oddzielony od przedmiotu swego poznania. Często jest ona konkretyzowana do *dictum* o „wyabstrahowanym obserwatorze” (ang. *detached observer*) – podmiot poznający pojmuje przedmiot swego poznania niejako od zewnątrz, co pozwala mu zachować obiektywność i beznamietność zarówno w stosunku do samego procesu poznawczego, jak i jego owoców w postaci wiedzy naukowej. Pozycja monistyczna natomiast głosi, że nie istnieje przestrzeń oddzielająca przedmiot i podmiot, badacz jest częścią rzeczywistości, którą bada, a praktyka badania rzeczywistości jest nieustającym procesem, sprzężeniem zwrotnym, w którym treść poznania rzeczywistości, teoria, staje się natychmiast częścią tego, czego dotyczy. To z kolei sprawia, że uprawianie nauki społecznej jest działalnością ciągłą, niemającą, co do zasady, początku ani końca – wiedza teoretyczna o rzeczywistości społecznej ma zawsze tymczasowy charakter i wymaga stałego aktualizowania, w tempie, w jakim zmienia się ta rzeczywistość.

Po drugie, oś pragmatyczna, to jest fenomenalizm i transfaktualizm. Idzie tutaj o to, na ile podmiot poznający musi trzymać się podstawowych danych płynących z rzeczywistości, którą bada, i w ich kategoriach formułować treść swych teorii abstrahujących od przedmiotu poznania i go uogólniających. W przypadku fenomenalizmu podmiot nie przekracza tych danych i formułuje swoje uogólnienia w kategoriach tego, jak ta rzeczywistość mu się jawi (niezależnie od tego, czy z zewnątrz, czy od wewnątrz). Z kolei w przypadku transfaktualizmu podmiot poznający ma możliwość tworzenia kategorii przekraczających fakty, na podstawie których są konstruowane. Kategorie te mogą

stanowić zarówno „esencje” tych faktów, jak i narracje, dekonstrukcje destabilizujące znaczenie zastanych dyskursów, na których poznawane fakty się opierają.

Muszę w tym miejscu stanowczo zaznaczyć, że relacja metateorii i teorii w żadnym wypadku nie ma charakteru deterministycznego. Chodzi raczej o to, że podmiot poznający, teoretyczka lub teoretyk, rozpoznając treści swych własnych przekonań metateoretycznych, będzie ciążył ku tworzeniu teorii o określonych, wynikających z nich cechach.

(Neo)pozytywizm będzie metateorią dualistyczną i fenomenalistyczną. Podmiot teoretyzujący jest oddzielony od rzeczywistości, od której abstrahuje, kiedy tworzy swoją teorię. Kategorie teoretyczne wchodzące w skład jego teorii ujmuje nominalistycznie – nie korespondują one z rzeczywistością, a jedynie są użytecznymi fikcjami pozwalającymi mu formułować ogólne prawidłowości o charakterze teoretycznym. Dopiero operacjonalizacja tych terminów, przypisanie do nich zmiennych, a więc wskazanie, jakie mierzalne i dane w doświadczeniu wartości przyjmują określone cechy tych terminów, umożliwi mu konfrontację swej działalności teoretycznej z „rzeczywistością”. Treścią takich teorii będą więc powiązane ze sobą twierdzenia ogólne (na przynależnym danej teorii poziomie analizy), mające charakter albo praw przyczynowo-skutkowych (jeżeli A, to B), albo – bardziej współcześnie i mniej „pewnie” – twierdzeń o stałym współwystępowaniu jakichś zmiennych (jeżeli występuje A, to często towarzyszy mu B). Taka teoria będzie zwykle polegać na testach poprawności przeprowadzanych przy użyciu metod ilościowych, zwłaszcza statystycznych (najlepiej na zbiorowościach statystycznych typu *big data*), a także na formalnym modelowaniu à la teoria gier. Przykładami takiego teoretyzowania będą m.in.: 1) z historii NoSM: prace Mortona Kaplana i Karla Deutscha z lat 50. i 60. XX wieku²⁷ czy porównawcze studia nad polityką zagraniczną (CFP); 2) współcześnie: teorie powstające w ramach programu badawczego o demokratycznym pokoju²⁸ lub relacji współzależności ekonomicznej i konfliktu zbrojnego²⁹. Zaletą teorii na bazie metateorii pozytywistycznej jest z jednej strony bardzo ścisła i przekonująca weryfikacja twierdzeń teoretycznych. Z drugiej strony, mogą one za to zapłacić cenę w postaci trywialności – nie będą wnosić zbyt wiele do naszej wiedzy o przedmiocie NoSM.

Metateoria krytycznego realizmu jest dualistyczna i transfaktualna. Kategorie teoretyczne, z których będzie składać się teoria powstająca na jej kanwie, powinny

²⁷ K. Deutsch, *Political Community in the International Level: Problems of Definition and Measurement*, Garden City 1954; tenże, *Toward an Inventory of Basic Trends and Patterns in Comparative and International Politics*, „The American Political Science Review” 1960, vol. 54, no. 1, s. 34-57; M. Kaplan, *System and Process in International Relations*, Colchester 2005 [1957]; tenże, *Problems of Theory Building and Confirmation in International Relations*, „World Politics” 1961, vol. 14, no. 1, s. 6-24.

²⁸ Zob np. *Debating the Democratic Peace*, eds M. Brown, S. Lynn-Jones, S. Miller, Cambridge, MA 1996; *Evaluating Progress...*, zwłaszcza rozdziały autorstwa E. Harrisona i F. Chernoffa.

²⁹ K. Barbieri, *Economic Interdependence: A Path to Peace or a Source of Interstate Conflict?*, „Journal of Peace Research” 1996, vol. 33, no. 1, s. 29-49; E. Gratzke, Q. Li, C. Boehmer, *Investing in the Peace: Economic Interdependence and International Conflict*, „International Organization” 2001, vol. 55, no. 2, s. 391-438; M. Tanious, *The Impact of Economic Interdependence on the Probability of Conflict Between States: The Case of American-Chinese Relationship on Taiwan Since 1995*, „Review of Economics and Political Science” 2018, vol. 4 no. 1, s. 38-53.

korespondować z rzeczywistością w klasycznym sensie – jeżeli mówimy o państwie lub systemie międzynarodowym, mówimy o realnie istniejących bytach, które poznajemy w sposób zapośredniczony, poprzez ich empirycznie uchwytnie emanacje lub konsekwencje. Ujmowanie właściwości tych realnie istniejących bytów społecznych, o których mówią terminy teoretyczne takiej teorii, ma więc charakter przekraczający to, co dane w doświadczeniu i co stanowi punkt wyjścia procesu teoretyzowania. W dalszym jednak ciągu podmiot poznający jest od przedmiotu swego poznania oddzielony i spogląda nań z zewnątrz. Taka teoria często korzystać będzie z metod jakościowych, próbując ustalić cechy realnych bytów społecznych. Opis ich właściwości będzie umożliwiał rozumienie lub wyjaśnienie tego fragmentu rzeczywistości społecznej, do którego będzie się ona odnosić. Przykładową teorią z NoSM będzie tu wendtowska odmiana konstruktywizmu społecznego, a w polskiej literaturze przedmiotu m.in. prace autorstwa Anny Skolimowskiej³⁰. Z jednej strony zaletą takich teorii będzie ich krytycyzm – teoretyk lub teoretyczka będą musieli pozostawiać cały czas sceptyczni wobec owoców swojej pracy, ponieważ zawsze może istnieć „głębszy poziom” rzeczywistych bytów, który lepiej tłumaczy funkcjonowanie danego fragmentu rzeczywistości. Z drugiej strony, teoria na motywach realizmu naukowego może mieć problem z satysfakcjonującym przekonaniem swych odbiorców, że to, co dany podmiot teoretyzujący postuluje jako realnie istniejące byty, z których składa się rzeczywistość, w istocie nimi jest.

Analitycyzm jako metateoria jest monistyczny i fenomenalistyczny. Punktem wyjścia dla teoretyzowania opierającego się na tej podstawie są wartości podmiotu poznającego. Analitycyzm zakłada, że nie istnieje przepaść między podmiotem poznającym a przedmiotem poznania – oba są jedną płynną całością. Stąd też wartości podmiotu poznającego, które rozpoznaje on w drodze introspekcji, stanowią początek procesu teoretyzowania. Na tej podstawie tworzy on typy idealne wynikające z zestawienia jego własnych wartości z wartościami innych podmiotów (komunikujących się subiektywności), z których składa się monistycznie ujmowany świat społeczny. Wykorzystywane metody w zasadzie mogą pochodzić z dowolnej metateorii, o ile wynik ich zastosowania – wiedza o tym, co społeczne – jest systematycznie odnoszona do wartości podmiotu poznającego. Same wartości zaś to idee, które nadają sens działaniu społecznemu danego podmiotu. Typy idealne będące treścią teoretyzowania na kanwie metateorii analitycystycznej stanowią zatem pewne wyidealizowane i wyostrome obrazy określonych aspektów rzeczywistości społecznej jako czegoś wyłaniającego się w procesie komunikowania się ze sobą poszczególnych podmiotów poznających. Same będą utopiami w tym sensie, że rzeczywistość nigdy nie przybierze dokładnie takiej postaci, jaką ma typ idealny, jednak typ ten pozwala tę rzeczywistość ocenić – zarówno jeżeli chodzi o osąd tego, co możliwe jest w niej do osiągnięcia, jak i osąd tego, co powinno zostać w niej osiągnięte z perspektywy wartości, jakie reprezentuje podmiot poznający i jakie rozpoznał jako fundujące działania społeczne innych

³⁰ A. Wendt, *Spoleczna teoria...; Perceptions of the European Union's Identity in International Relations*, ed. A. Skolimowska, London 2018.

uczestników rzeczywistości społecznej. Obiektywność w takiej teorii nie polega na rezygnacji z wartości, które towarzyszą podmiotowi poznającemu, ale raczej na takim ich wyartykułowaniu, aby można je było niejako wyjąć poza nawias analizy teoretycznej. Przykładami teorii tworzonej na podstawie metateorii analityczystycznej są prace Hansa Morgenthaua i Raymonda Arona³¹. Mocną stroną takiej teorii będzie jej normatywizm, dzięki któremu pozwala ona wydawać praktyczny osąd na temat swego zakresu, jednak cena, jaką za to płaci, to ciągle podejrzenie o subiektywność procedury abstrahowania od wartości podmiotu poznającego.

Ostatnia z rekonstruowanych metateorii to refleksywizm. Jest on monistyczny i transfaktualny. Pierwszym problemem, jaki napotykamy przy ujęciu teorii bazującej na takiej podstawie, jest to, w jaki sposób w ogóle można mówić o przekraczaniu faktów bazowych, jeżeli te nie są rozgraniczone od podmiotu, który miałby je poznawać. Można go rozwiązać, wskazując, że teoria taka miałaby być krytyczna³². Oznacza to, że sama w sobie byłaby narzędziem służącym do zmiany stanu rzeczywistości, z której zdaje sprawę i jednocześnie której sama staje się częścią. Przekraczanie rzeczywistości, dokonywane przez taki typ teorii, wynika, po pierwsze, z rozpoznania cech dyskursów i innych intersubiektywnych struktur warunkujących funkcjonowanie rzeczywistości społecznej, po drugie, z destabilizacji zawartych w nich znaczeń, na których opierają się tradycyjne i dotychczasowe praktyki społeczne, zwłaszcza hierarchie władania, poprzez krytyczną ich analizę, a po trzecie wreszcie, z emancypacji podmiotu poznającego ze strukturyzujących go struktur społecznych. Emancypacja polega zarówno na rozpoznaniu ich opresyjnego charakteru, jak i upowszechnieniu tego rozpoznania (w postaci teorii krytycznej) wśród innych podmiotów poznających, co, emancypując je, przekształca samą treść rzeczywistości społecznej, która do tej pory była dla nich opresyjna. Typowymi narzędziami teorii krytycznej są dekonstrukcja, demistyfikacja i krytyczna analiza dyskursu – mają one charakter jakościowy i stanowią często szczególne rozwinięcie tradycji hermeneutycznej. Przykładami takiej teorii w NoSM są pochodzące z lat 80. XX w. prace Richarda Ashleya dekonstruujące realizm strukturalny³³ oraz publikacje Roberta Coxa demistyfikujące globalną hegemonię w międzynarodowej ekonomii politycznej. Współcześnie dobrym przykładem takiej teorii mogą być szkoły walijska i kopenhaska czy szerzej: nurt krytycznych studiów nad bezpieczeństwem³⁴. Mocną stroną teorii krytycznej jest z pewnością aktywistyczne i transformacyjne ujęcie rzeczywistości społecznej jako podatnej na zmianę, słabą zaś – bardzo wyraźne uwikłania normatywne takiego teoretyzowania, nasuwające pytanie, czy jest to jeszcze praktyka naukowa, czy już ideologiczna.

³¹ H. Morgenthau, *Politics Among Nations: The Struggle for Power and Peace*, New York 1948; R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, [tłum. A. Mielczarek], Warszawa 1995 [1962].

³² R. Cox, *Social Forces, States and World Orders: Beyond International Relations Theory*, [w:] *Neorealism and Its Critics*, ed. R. Keohane, New York 1986, s. 204-254.

³³ R. Ashley, *The Poverty of Neorealism*, [w:] *Neorealism...*, s. 255-300.

³⁴ P. Błigin, *Teoria krytyczna*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, red. P. Williams, Kraków 2012.

PRZYKŁADY ROZUMIENIA KATEGORII „PAŃSTWO” NA PODSTAWIE RÓŻNYCH METATEORII

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na ontologię naukową (jakiego rodzaju przedmioty wchodzi w zakres poszczególnych teorii), którą będą zakładać poszczególne rodzaje teorii naszkicowane powyżej. Co do zasady, można pokusić się o następujące przyporządkowanie: analitycyzm i pozytywizm będą inspiracją dla teorii, które będą umożliwiać zrozumienie lub wyjaśnianie rzeczywistość społeczną ujmowaną raczej indywidualistycznie i które będą zainteresowane dającymi się zaobserwować właściwościami jednostek, ich zgrupowań (grup interesu, państw) bądź wartościami podmiotów poznających. Te inspirowane realizmem naukowym będą miały charakter pośredni. Co prawda będą zwracać uwagę na pojedyncze jednostki ludzkie – ich subiektywności są bowiem nośnikami realnie istniejących idei – ale raczej jako części składowe większych, społecznych struktur. Refleksywyzm natomiast będzie raczej generował teorie holistyczne, przyznające sprawczość struktur, których dekonstrukcja dopiero przekaże sprawczość w ręce jednostek. Z drugiej strony, teorie pozytywistyczne będą w głównej mierze bazować na doświadczeniu ujmowanym materialistycznie, podczas gdy teorie krytyczne będą skupiać się głównie na czynnikach ideacyjnych. Analitycystyczne i realistyczne teorie natomiast będą mieć charakter bardziej mieszany. Powyższe przyporządkowanie ma jednak charakter bardzo prowizoryczny i oddaje generalne tendencje czy predyspozycje teoretyzowania na kanwie danych metateorii. Dlatego też poniżej przedstawię kategorię państwa³⁵ jako przykładowy termin teoretyczny, „odmienając” ją poprzez cztery typy idealne metateorii i wskazując na konkretne przykłady jej ujęcia w ramach teorii NoSM.

Co do zasady, w myśl pozytywistycznego typu idealnego metateorii państwo jest wydmuszką (*sic!*). Jest ono ujmowane nominalistycznie, czyli jako fikcja, która jest poznawczo użyteczna lub co najwyżej jest przydatna – ze względu na ekonomię wypowiedzi – metaforą. W tej optyce istotne jest nie samo państwo, ale zmienne, które są do niego niejako podczipione. Te zmienne to również abstrakcje, ale takie, które mają wartości powiązane z rzeczywistością poprzez procedurę operacjonalizacji. Przykładowo: państwo > zmienna – typ ustroju politycznego > wartości zmiennej: a) demokracja; b) autorytaryzm lub państwo > zmienna – prowadzenie wojny w ostatnich 100 latach > wartości zmiennej: a) tak; b) nie. Takie przedstawianie państwa zyskało na znaczeniu, zwłaszcza w USA, na przełomie lat 50. i 60. XX w. na fali rewolucji behawiorystycznej w naukach o polityce, z których przeszła ona do NoSM³⁶. Takie ujęcie może być

³⁵ Poniższe rozważania mają stanowić jedynie ilustrację tego, w jaki sposób metateoria wpływa na ujęcie państwa jako przykładowego terminu teoretycznego wziętego z konkretnej teorii, która zbudowana była w sposób zwracający się ku określonemu typowi idealnemu metateorii w NoSM. Muszę również dodać, że poszukiwanie tych przykładów i wystarczające się w nich rozeznanie w celu ich przedstawienia wymagałoby ode mnie wiedzy *par excellence* encyklopedycznej, której nie mam. Dlatego też dziękuję pięknie wszystkim koleżankom i kolegom, którzy wskazali mi je jako obiecujące z punktu widzenia tematyki mojego tekstu.

³⁶ Konwencjonalnie przyjmuje się, że kontrowersja pomiędzy klasykami (tradycjoniści) a scjentyistami (behawiorystami) stanowiła sedno drugiej debaty, jaką wywołało to zapożyczenie. Więcej na temat samej debaty: M. Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina...*, s. 129 i nn.

kojarzone ze studiami porównawczymi nad polityką zagraniczną CFP (ang. *Comparative Foreign Policy*), które w tym okresie zaczynały nabierać tempa w amerykańskiej NoSM. Ich istotą była próba odnalezienia ogólnych prawidłowości rządzących zachowaniem państwa w sferze polityki międzynarodowej poprzez precyzyjne zdefiniowanie i nadanie wartości zmiennej zależnej temu zachowaniu oraz określenie katalogu zmiennych niezależnych (podobnie ujętych). Na tej podstawie CFP miała dążyć od odkrywania prawom podobnych uogólnień na temat zachowania państwa w zależności od wartości przyjmowanych przez inne określające je zmienne. To z kolei miało prowadzić do powstania zunifikowanej teorii polityki zagranicznej, która z sukcesem przeszłaby testy na podstawie olbrzymiej ilości danych. Pomimo ogromnego budżetu na badania, zarówno w latach 60. i 70., jak i w odniesieniu do nauk społecznych w ogóle, CFP zakończyły się spektakularną kląpą, a pieczołowicie zakodowane dane nie chciały przejść z ilości na jakość, jaką byłyby uogólnienia dotyczące zachowania państwa poddające się z sukcesem rygorystycznym empirycznym testom³⁷.

Z drugiej strony, ujęcie państwa na motywach metateorii pozytywistycznej dostarczyło jednego z największych naukowych sukcesów NoSM, jakim jest teza o demokratycznym pokoju. Zagadnienie to postępowало od naiwnej, utopistycznej tezy, że państwa demokratyczne zdecydowanie rzadziej prowadzą wojny, do wyrafinowanej tezy, że państwa demokratyczne w ramach diady nie prowadzą ze sobą wojen. Taka prezentacja tezy o demokratycznym pokoju uważana jest za jeden z niewielu przypadków, kiedy NoSM nie tylko udało się sformułować empirycznie testowalną, prawu podobną zależność, ale, co więcej, zależność ta pomyślnie przeszła empiryczne testy³⁸. Komentatorzy uważają, że odpowiada za to specyfika wspólnoty badaczy, która wypracowała konwencję i powiązany z nią język łączący teorię z empirią, dzięki któremu można było uprawiać naukę w sposób kumulatywny, co w myśl typu idealnego metateorii pozytywistycznej jest najwyższym celem nauki jako praktyki społecznej³⁹.

Państwo jako termin teoretyczny na motywach typu idealnego krytycznego realizmu najłatwiej pokazać na przykładzie znanej teorii Alexandra Wendta. W swej społecznej teorii stosunków międzynarodowych pisze on tak: *W poprzednich częściach definiowałem państwo jako aktora [podmiot sprawczy], nie pokazałem jednak, że wypowiedź ta odnosi się do rzeczywistej istoty korporacyjnej, której poprawnie możemy przypisać cechy ludzkie, takie jak tożsamości, interesy i intencjonalność. Innymi słowy, nie pokazałem jeszcze, że państwa mają własną „jaźń” (Self)*⁴⁰. Istotnie, na kolejnych stronach swojej pracy Wendt definiuje państwo jako podmiot zbiorowy, obdarzony cechami ludzkimi, co po-

³⁷ Stylizowane przedstawienie CFP na podstawie: T. Pugacewicz, *Teorie polityki zagranicznej. Perspektywa amerykańskiej analizy polityki zagranicznej*, Kraków 2017, s. 106-114; M. Kozub-Karkut, *Realizm neoklasyczny w perspektywie teorii stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej*, Kraków 2020, s. 109-119.

³⁸ J. Ungerer, *Assessing the Progress of the Democratic Peace Research Program*, „International Studies Review” 2012, vol. 14, no. 1, s. 1-31; E. Harrison, *Rethinking the Democratic Peace: Competing Accounts of „Scientific Progress”*, [w:] *Evaluating Progress...*, s. 125-138.

³⁹ F. Chernoff, *Bounded Pluralism...*

⁴⁰ A. Wendt, *Spółeczna teoria...*, s. 203.

zwala mu na porównywanie realnego istnienia państwa w systemie międzynarodowym do realnego istnienia człowieka zsocjalizowanego do kultury, w której żyje. To z kolei pozwala Wendtowi zarysować podstawową cechę swojej teorii, czyli wskazać, że państwo będzie zachowywać się różnie w zależności od tego, do jakiej kultury anarchii zostało zsocjalizowane⁴¹. Co niezwykle interesujące, na bazie prostej obserwacji, że w codziennym dyskursie antropomorfizujemy państwo (mówimy tak, jakby było człowiekiem i posiadało przynależne człowiekowi cechy, stany psychiczne), w swym późniejszym tekście⁴² Wendt eksploruje możliwe ontologie naukowe, w których państwa to po prostu ludzie. Szeroki sprzeciw, jaki to ujęcie wywołało wśród badaczy NoSM, jest potwierdzeniem niebezpieczeństwa związanego z realizmem jako typem idealnym metateorii⁴³. Przy poszukiwaniu realnie istniejących bytów społecznych w coraz dalszych pokładach rzeczywistości możliwość orzekania o ich istnieniu na podstawie tego, co dane w doświadczeniu, jest coraz mniejsza – jak światło świecące tym słabiej, im głębiej zanurzamy się w wodne odmęty.

Przykładem kategorii państwa w myśl typu idealnego analitycyzmu jest ujęcie państwa przez klasycznych realistów, np. Morgenthaua⁴⁴. Substancją państwa jako typu idealnego jest naród. Ten rozumiany jest jako system norm, które sprawiają, że pragnienie zdobycia potęgi, właściwe każdej jednostce ludzkiej, jest kanalizowane przez te normy w taki sposób, by jego realizacja w działaniach jednostek przeniesiona była na sferę międzynarodową i przez to nie była groźna w ramach stosunków wewnątrz państwa. Trzeba podkreślić, że – inaczej niż u późniejszych generacji teoretyków realistycznych – państwo jest fenomenem historycznym, jego forma oddaje kontekst epoki. Jeżeli nastąpi przejście do nowej epoki, zmieni się również sposób organizacji wspólnoty politycznej. W ujęciu państwa jako typu idealnego istotne są jeszcze dwa jego aspekty: interes narodowy i osoba stanu⁴⁵ działająca na jego podstawie. Interes narodowy to oczywiście przetrwanie wspólnoty politycznej, jaką jest kompleks państwo/naród. Nie jest to jednak proste ujęcie przetrwania jako założenia motywacyjnego państwa. Interes narodowy oznacza przetrwanie i możliwość rozwoju (dostosowania się do zmieniającego się kontekstu historycznego) narodu właśnie jako wspólnoty określonych wartości. To na takiej podstawie osoba stanu ma podejmować decyzje kluczowe dla swojego państwa. Rodzi to paradoks, w którym aby zachować wartości swojej wspólnoty (podtrzymać jej istnienie i umożliwić jej rozwój), osoba stanu, choć sama jest jej członkiem, często musi działać

⁴¹ Tamże, s. 231 i nn.

⁴² A. Wendt, *The State as Person in International Theory*, „Review of International Studies” 2004, vol. 30, no. 2, s. 289-316.

⁴³ Szerzej na ten temat piszę w: M. Filary-Szczepanik, *Principle of Economy of Language and the Question of Anthropomorphism of State – a Case of Ockham's Razor?*, „Horyzonty Polityki” 2020, vol. 11, nr 34, s. 125-138, zob. zwłaszcza przegląd literatury, w którym zaznaczam poszczególne polemiki ze stanowiskiem Wendta i moją własną z nim niezgodę, na s. 126 i 127.

⁴⁴ Poniższa stylizowana prezentacja opiera się na rozważaniach zawartych w: M. Filary-Szczepanik, *Anarchia i dyscyplina...*, s. 242 i nn.

⁴⁵ Oczywiście, Morgenthau posługiwał się kategorią męża stanu (ang. *statesman*), ale przecież, jak pokazuje najnowsza historia globu, wybitnymi praktyczkami polityki międzynarodowej są też kobiety, stąd osoba stanu (ang. *statesperson*).

wbrew tym wartościom (bo to skuteczne), jednak tylko wtedy, gdy takie działanie służy podtrzymaniu istnienia wspólnoty. Takie ujęcie państwa jako typu idealnego uzupełnione o interes narodowy i osobę stanu pozwala pokusić się autorowi *Politics Among Nations* o bardzo ostrożny, a jednak optymizm. Wskazuje on bowiem, że takie rozpoznanie interesu narodowego może pomóc zrozumieć osobie stanu, że jej partnerki i partnerzy w grze światowej polityki działają na podstawie takich samych uwarunkowań jak ona. To zaś otwiera drogę nadziei, że osoby stanu przynajmniej czasami mogą we wzajemnych relacjach posługiwać się zasadą „nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”. Tu, gdzie Morgenthau jest w swoim teoretyzowaniu najbardziej normatywny, najlepiej widać wpływ jego zaangażowań metateoretycznych na tworzoną przezeń teorię.

Typ idealny metateorii refleksywistycznej jest z pewnością kontrowersyjny. Zwłaszcza ze strony obozu (neo)pozytywistycznego podnoszone są argumenty, że nauce społecznej tworzonej na jego podstawie bliżej jest do ideologii niż do obiektywnej nauki⁴⁶. Poniższa prezentacja zakłada jednak, że ten typ znajduje się po właściwej stronie kryterium demarkacji zaproponowanego przez Jacksona. Przykładem ujęcia państwa jako terminu występującego w teorii krytycznej na motywach metateorii refleksywistycznej jest klasyczny tekst Kennetha Bootha. Autor pisze: *Te byty zwane „państwami” stanowią oczywiście ważną cechę polityki światowej, są jednak nieodpowiedzialne, nielogiczne i zbyt różnorodne w swoich właściwościach, aby mogły służyć za podstawowy obiekt odniesienia dla kompletnej teorii bezpieczeństwa*⁴⁷. W tej optyce państwo rysuje się jako przestarzała, opresyjna konstrukcja, z której należy się wyemancypować. Teoria krytyczna będzie więc traktowała państwo jako przeszkodę dla właściwego podmiotu bezpieczeństwa, jednostki ludzkiej. Będzie zajmować się państwem o tyle, o ile będzie to służyć krytycznemu celowi, jakim jest przekroczenie tej kategorii, zarówno w teorii, jak i praktyce. To podejście doskonale ilustruje kategoria sekurytyzacji. W najprostszym ujęciu wskazuje ona na aparat państwa jako dyskursywną strukturę władania, która podbudowana jest strachem władanych. Dekonstrukcja tej struktury i tego, jak konstruuje ona dyskursywnie rozmaite tematy, by wywoływały poczucie zagrożenia wśród ludzi, stanowi ważny temat krytycznych studiów nad bezpieczeństwem. Niezależnie od tego, czy powstają one w ramach szkoły kopenhaskiej, gdzie wskazywanie na sekurytyzację ma służyć „odpolitycznieniu” dyskursu o bezpieczeństwie w ramach państwa, czy w ramach szkoły walijskiej, która w ten sposób stara się „przepolitycyzować” tematykę bezpieczeństwa, tak aby stanowiło to punkt wyjścia do emancypacji człowieka od opresyjnych struktur państwa, ich cel jest krytyczny⁴⁸. Krytyczność tej teorii to właśnie przekraczanie państwa jako bytu zarówno teoretycznego (w NoSM), jak i osadzonego w intersubiektywnej praktyce społecznej.

⁴⁶ Omawiając dekonstrukcję, a więc jeden ze sztandarowych wehikułów teorii refleksywistycznej, wskazuję, że może ona być narzędziem dość jednak systematycznej i zobiektywizowanej analizy teorii NoSM, zob. M. Filary, *Demystifying Deconstruction – Deconstruction as a Tool for Analysis of IR Theory*, „Horyzonty Polityki” 2014, vol. 5, nr 13, s. 129-144. Argumenty krytyczne „głównego nurtu” wobec tego, co nazywałem wtedy postmodernizmem, a obecnie nazwałbym teorią na podstawie refleksywistycznego typu idealnego metateorii, zob. *tamże*, s. 130 i nn.

⁴⁷ K. Booth, *Security and Emancipation*, „Review of International Studies” 1991, vol. 17, no. 4, s. 40.

⁴⁸ P. Blogin, *Teoria krytyczna...*, s. 96-100.

PODSUMOWANIE – KU DIALOGICZNEMU PLURALIZMOWI DYSCYPLINY

Moim podstawowym celem było zwrócenie uwagi na często przeoczany fakt, że każde z nas, praktykujących w NoSM, prowadzi swoje badania, opierając się na jakiejś meta-teorii. Czy jest ona uświadomiona, czy nie, nie ma znaczenia – tak jak warstwa aksjo-normatywna kieruje naszymi poczynaniami w szerzej pojmowanym życiu społecznym, tak metateoria warunkuje treść naszych naukowych rozważań. Staralem się jednak po-kazać, że warunkowanie to nie zachodzi w sposób sztywny, deterministyczny, ale raczej popycha nas jako podmioty poznające w określonej stronę. Mam nadzieję, że udało mi się, w opcji minimalistycznej, przekonać czytelniczki i czytelników, że każde z nas musi robić swój własny metateoretyczny rachunek sumienia, bo tego wymaga od nas obiek-tywizm. Musimy być zdolni opisać i przekazać naszym odbiorcom nasze podstawowe przekonania odnośnie do sposobu istnienia badanego przez nas wycinka świata spo-łecznego i tego, jak możemy go poznawać.

Maksymalistycznie jednak, mam nadzieję, że rozpoznanie własnej metateorii nie będzie nas i naszej dyscypliny wieść w stronę niekomunikujących się ze sobą paradyg-matów okopanych na swoich pozycjach i zazdrośnie strzegących swych epistemicznych terytoriów⁴⁹. Mam nadzieję, że pojmowanie różnych podejść w ramach NoSM podbu-dowane znajomością przyświecających im metateorii będzie skutkować zrozumieniem, że jedynie dyscyplina, w której pozytywiści dostarczać będą bardzo dobrze uzasadnio-nej, choć niekiedy może nieco trywialnej wiedzy; realiści krytyczni będą starać się do-ciec, jakimi głębokimi strukturami są uwarunkowane zależności wskazane przez pozy-tywistów; analitycy będą zwracać uwagę na normatywne aspekty tych prawidłowości tak, aby ludzie mogli zrozumieć nie tylko swoje działania, ale również działania innych; refleksywiści natomiast nie pozwolą spocząć nam na laurach i będą wskazywać, że lep-sza przyszłość może się ziszczyć dzięki teoretyzowaniu w ramach NoSM, będzie dyscypli-ną dojrzałą i postępową, nie tylko w kontekście naukowym (kumulowanie się wiedzy w obrębie poszczególnych podejść), ale również społecznej odpowiedzialności nauki (dzięki znaczącej komunikacji i wymianie idei pomiędzy podejściami).

Ostatnią praktyczną zaletą zgłębiania zagadnień dotyczących metateoretycznych podstaw uprawiania NoSM jest to, że pozwalają nam one dogłębniej pojąć i ocenić działalność innych uczonych. I nie ma tu znaczenia, czy chodzi o wypowiedzi Johna Mearsheimera, zgodnie z którymi ekspansja NATO spowodowała rosyjską inwazję na Ukrainę (co dla mnie jest równoznaczne z oskarżaniem ofiary gwałtu o zbyt wyzy-wające ubranie)⁵⁰, czy aktywistyczne działania jednego z wykładowców Uniwersytetu

⁴⁹ O co do pewnego stopnia oskarżane są treści z filozofii nauki pod postacią czy to Kuhnowskiej kon-cepacji paradygmatów, czy Lakatoszańskich programów badawczych. Zob. np. T. Walker, *The Perils of Paradigm Mentalities: Revisiting Kuhn, Lakatos, and Popper*, „Prespectives on Politics” 2010, vol. 8, no. 2, s. 433-451.

⁵⁰ Dobrze znanym tekstem, w którym obwinia zachód za spowodowanie rosyjskiej agresji już w 2014, jest: J. Mearsheimer, *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault: The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs” 2014, vol. 93, no. 5. Tezy te powtarza Mearsheimer w licznych wywiadach i wystąpie-niach publicznych, również po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę na początku 2022 roku.

Stanforda skierowane ku żydowskim studentom⁵¹ (coś, co może ponuro kojarzyć się z gettem ławkowym). Jeżeli zrozumiemy, że pierwsza z wymienionych osób jest pozytywistą i wierzy w istnienie i możliwość ustalenia ponadczasowych praw, jakimi rządzi się polityka, a druga teoretykiem krytycznym widzącym w nauce narzędzie do czynienia radykalnej zmiany społecznej, to będziemy potrafili lepiej ocenić ich działania w kontekście tego, czym ma być nauka, bądź na własny rachunek wydać osąd na temat ich działań. Przykłady te, jakkolwiek skrajne, pokazują, że nie należy lekceważyć siły oddziaływania metateorii!

BIBLIOGRAFIA:

- Aron R., *Pokój i wojna między narodami*, [tłum. A. Mielczarek], Warszawa 1995 [1962].
- Barbieri K., *Economic Interdependence: A Path to Peace or a Source of Interstate Conflict?*, „Journal of Peace Research” 1996, vol. 33, no. 1, <https://doi.org/10.1177/0022343396033001003>.
- Booth K., *Security and Emancipation*, „Review of International Studies” 1991, vol. 17, no. 4, <https://doi.org/10.1017/S0260210500112033>.
- Chernoff F., *Theory and Metatheory in International Relations: Concepts and Contending Accounts*, New York 2007.
- Criticism and the Growth of Knowledge*, eds I. Lakatos, A. Musgrave, Cambridge 1970.
- Debating the Democratic Peace*, eds M. Brown, S. Lynn-Jones, S. Miller, Cambridge 1996.
- Deutsch K., *Political Community in the International Level: Problems of Definition and Measurement*, Garden City 1954.
- Deutsch K., *Toward an Inventory of Basic Trends and Patterns in Comparative and International Politics*, „The American Political Science Review” 1960, vol. 54, no. 1.
- Evaluating Progress in International Relations: How do You Know*, eds A. Fryberg-Inan, E. Harrison, P. James, New York 2017.
- Filary M., *Demystifying Deconstruction – Deconstruction as a Tool for Analysis of IR Theory*, „Horyzonty Polityki” 2014, vol. 5, nr 13.
- Filary-Szczepanik M., *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Waltza*, Kraków 2019.
- Filary-Szczepanik M., *Discipline in the Times of Cholera*, „Global Affairs” 2020, vol. 3, no. 2, <https://doi.org/10.1080/23340460.2020.1842226>.
- Filary-Szczepanik M., *Principle of Economy of Language and the Question of Anthropomorphism of State – a Case of Ockham’s Razor?*, „Horyzonty Polityki” 2020, vol. 11, nr 34.
- Filary-Szczepanik M., *Wybrane idee regulatywne w nauce o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2019, vol. 55, nr 1.
- Gałganek A., *Filozofia nauki o stosunkach międzynarodowych. Ontologia. Epistemologia. Metodologia*, Kraków 2021.

⁵¹ T. Romine, K. McCleary, Ch. Mossburg, *A Stanford University Instructor Has Been Removed from the Classroom Amid Reports They Called Jewish Students Colonizers and Downplayed the Holocaust*, CNN News, 13 X 2013, [online] <https://edition.cnn.com/2023/10/13/us/stanford-instructor-jewish-holocaust-comments-reaj/index.html>, 30 V 2024.

- Gratzke E., Li Q., Boehmer C., *Investing in the Peace: Economic Interdependence and International Conflict*, „International Organization” 2001, vol. 55, no. 2, [dx.doi.org/10.1162/00208180151140612](https://doi.org/10.1162/00208180151140612).
- Haliżak E., *Obszar badawczy nauki o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, vol. 51, nr 2, <https://doi.org/10.7366/020909613201701>.
- Haliżak E., *Przedmiot, teoria i metodologia nauki o stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, vol. 51, nr 1, <https://doi.org/10.7366/020909611201501>.
- Hajduk Z., *Geneza teorii naukowych. Uaktualniona forma kontrowersji o pluralizm metodologii*, „Roczniki Filozoficzne” 2002, vol. 50, nr 3.
- Herbut M., Polus A., *Syntezy nie osiągniesz? Holizm konfirmacyjny wobec dyskursu teoretycznego w Stosunkach Międzynarodowych*, „Politeja” 2022, vol. 19, nr 1, <https://doi.org/10.12797/Politeja.19.2022.76.11>.
- Jackson P., *The Conduct of Inquiry in International Relations*, New York 2011.
- Jørgensen K., *What is International Relations?*, Bristol 2021.
- Kaplan M., *Problems of Theory Building and Confirmation in International Relations*, „World Politics” 1961, vol. 14, no. 1, <https://doi.org/10.2307/2009553>.
- Kaplan M., *System and Process in International Relations*, Colchester 2005 [1957].
- Klahr D., Simon H., *Studies of Scientific Discovery: Complementary Approaches and Convergent Findings*, „Psychological Bulletin” 1999, vol. 125, nr 5, <https://doi.org/10.1037/0033-2909.125.5.524>.
- Kozub-Karkut M., *Realizm neoklasyczny w perspektywie teorii stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej*, Kraków 2020.
- Kozub-Karkut M., *Stosunki międzynarodowe. Między pozytywizmem a postpozytywizmem*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2016, vol. 52, nr 2, <https://doi.org/10.7366/020909612201603>.
- Krauz-Mozer B., *Teorie polityki*, Warszawa 2005.
- Lakatos I., *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, przeł. W. Sady, Warszawa 1995.
- Mearsheimer J., *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault: The Liberal Delusions That Provoked Putin*, „Foreign Affairs” 2014, vol. 93, no. 5.
- Mearsheimer J., Walt S., *Leaving Theory Behind: Why Simplistic Hypothesis Testing is Bad for International Relations*, „European Journal of International Relations” 2013, vol. 19, no. 3, <https://doi.org/10.1177/135406611349432>.
- Morgenthau H., *Politics Among Nations: The Struggle for Power and Peace*, New York 1948.
- Motycka A., *Ideał racjonalności. Szkice o filozoficznych rozdrożach nauki*, Wrocław 1986.
- Motycka A., *Główny problem epistemologiczny filozofii nauki*, Wrocław 1990.
- Neorealism and Its Critics*, ed. R. Keohane, New York 1986.
- Popper K., *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 1977.
- Popper K., *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. i przyp. opatrzył A. Chmielewski, Warszawa 1992.
- Positivism and Beyond*, eds K. Booth, S. Smith, M. Zaleski, Cambridge 1996.
- Progress in International Relations Theory: Apprising the Field*, eds C. Elman, M. Fendius-Elman, Cambridge, MA 2002.

- Pugacewicz T., *Teorie polityki zagranicznej. Perspektywa amerykańskiej analizy polityki zagranicznej*, Kraków 2017.
- Reichenbach H., *Experience and Prediction: An Analysis of the Foundations and the Structure of Knowledge*, Chicago 1938.
- Romine T., McCleary K., Mossburg Ch., *A Stanford University Instructor Has Been Removed from the Classroom Amid Reports They Called Jewish Students Colonizers and Downplayed the Holocaust*, CNN News, 13 X 2013, [online] <https://edition.cnn.com/2023/10/13/us/stanford-instructor-jewish-holocaust-comments-reaj/index.html>.
- Sady W., *Racjonalna rekonstrukcja odkryć naukowych*, Lublin 1990.
- Scientific Realism and International Relations*, eds J. Joseph, C. Wight, Basingstoke 2010.
- Searle J., *The Construction of Social Reality*, New York 1995.
- Sill R., Katzenstein P., *Beyond Paradigms: Analytic Eclecticism in the Study of World Politics*, Basingstoke 2010.
- Simons A.H., *Models of Discovery: And Other Topics in the Method of Science*, Dordrecht 1977.
- Studia bezpieczeństwa*, red. P. Williams, Kraków 2012.
- Tanious M., *The Impact of Economic Interdependence on the Probability of Conflict Between States: The Case of American-Chinese Relationship on Taiwan Since 1995*, „Review of Economics and Political Science” 2018, vol. 4, no. 1, <https://doi.org/10.1108/REPS-10-2018-010>.
- The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, ed. E.N. Zalta, [online] <https://plato.stanford.edu/archives/sum2018/entries/scientific-discovery/>.
- Ungerer J., *Assessing the Progress of the Democratic Peace Research Program*, „International Studies Review” 2012, vol. 14, no. 1, <https://doi.org/10.1111/j.1468-2486.2012.01103.x>.
- Walker T., *The Perils of Paradigm Mentalities: Revisiting Kuhn, Lakatos, and Popper*, „Perspectives on Politics” 2010, vol. 8, no. 2, <https://doi.org/10.1017/S1537592710001180>.
- Waltz K., *Theory of International Politics*, New York 1979.
- Wendt A., *Perceptions of the European Union's Identity in International Relations*, ed. A. Skolimowska, London 2018.
- Wendt A., *Spółeczna teoria stosunków międzynarodowych*, przeł. W. Derczyński, Warszawa 2008 [1999].
- Wendt A., *The State as Person in International Theory*, „Review of International Studies” 2004, vol. 30, no. 2.
- Widening the World of International Relations*, eds E. Aydinli, G. Biltekin, New York 2018.
- Zahar E., *Logic of Discovery or Psychology of Invention?*, „British Journal for the Philosophy of Science” 1983, vol. 34, no. 3.

Mateusz FILARY-SZCZEPANIK – Badacz stosunków międzynarodowych, doktor nauk o polityce. Adiunkt w Katedrze Teorii i Filozofii Polityki na Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie. W swoich badaniach naukowych koncentruje się na realistycznej teorii stosunków międzynarodowych. Jego pozostałe zainteresowania to filozofia nauki, metody i proces komponowania badań, historiografia nauki o stosunkach międzynarodowych oraz teoria i praktyka odstraszania nuklearnego. Autor monografii pt. *Anarchia i dyscyplina. Rzecz o realistycznych teoriach stosunków międzynarodowych Hansa Morgenthaua i Kennetha Waltza* (Kraków 2019).